

kat.komp.



17268

I

Mag. St. Dr.

P

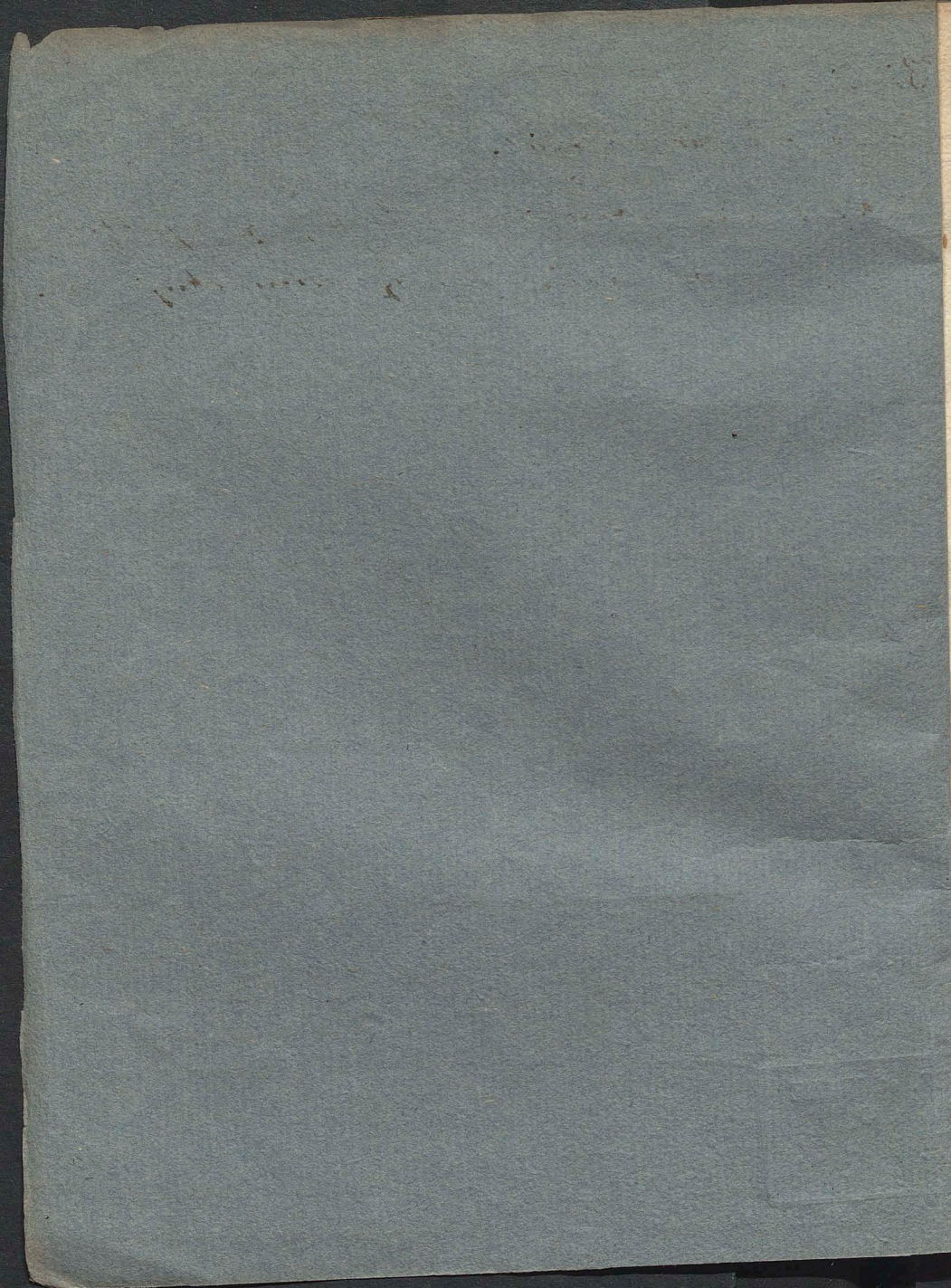
ich.

iego: Nowa przy pióreczo
wym akcie Doroty Bielinskiej i t.

PANEG. et VITAE

Polon. 4.

N^o 47.



M O W A

Przy Pogrzebowym Akcie

J.W. JMći PANI DOROTY z HRABIOW PRZE-
BENDOWSKICH BIELINSKI.

Marzałkowsy Wielkiey Koronney.

Przez JMći Pana Antoniego Hrabie KRASICKIEGO Ka-
sztelanica Chełmskiego Imieniem *Collegij Nobilium*
Varfaviensium Scholarum Piarum Anno 1755.
- Die 17. Martij. miana.



Łędy tak wielą, ktorzy przy tym nie
mniey solennym iako smutnym y serca
przenikającym akcie, swoiey J.W. JMći
Panu Marzałkowi Wielkiemu Koronn:
życzliwości szczere daią dowody, y my,
ktorzy prawdziwie Iego szanuiemy y
kochamy godność, ktorzy Iego wielką w Rzeczy-
pospolitey powagę, zasługi, y kredyt z dystynkcyą czciemy,
ktorzy Iego nad naszą Akademią uznawamy protekcyą,
y my, mowie, za powinność to sobie wzięliśmy, abyśmy
wypełniwszy co do Religij za ulubioną Bogu należało

(I)

BIBLIOTH. UNIV.

Du-



JAGELLONICAE

17268I

16

Dużę, publiczne o niey sentymta, y nasze na iakąż-
kolwiek żalu Iego folgę, krotko, przy powszechney wży-
stkich kondolencyi, w tey wyrazili Świątnicy, w ktorey
sobie wieczny obrała spoczynek.

Nie ceremonialne więc, iako w podobnych okoli-
cznościach zwyczaj, na tę funkcyą zaproszenie od kogo,
nie rozkaz, ktory gdyby był zaszedł, byłby ze wszech
miar nam przyjemny y miły, ale sam affekt y wdzię-
czność gdy nas tu pociąga, sama tudzież estymacya iey
cnoty nam ufta otwiera. Za życia bowiem pochwałę
cnoty, ledwie od błędu albo od podchlebstwa rozeznac.
Błędu w niey trzeba się obawiac, bo w każdym żyjącym
człowieku, ieszcze cnota może się odmienić, ieszcze do
swego, od ktorego łatwo zdrożyć może nie przyszła
terminu. Podchlebiecia zas wola ledwie się nie zawsze
w chwających kogokolwiek żyjącego znayduie, bo wie-
my, że chwałę zawsze sobie prożność ludzka smakuie y
lubi, chociaż słowami zdaie iey się wypierać, chociaż ją
przez skromność powierzchowną odrzuca. Po śmierci
zaś ani chwającego, temu co go chwali przymilenia się
chęć, ani chwalonego prożność żadna tentować nie
może.

Ze wszelką tedy przystoynością, bez żadnego iuż
skrupułu, przy Katafalku tym, szczerze to wyznac y
głolic możemy, że ta Pani tak swoiey Familii, swoiey
Oyczyźnie, dożywotniemu Przyjacielowi swemu dla o-
zdo-

zdoby, iako y sobie dla wiecznego ubezpieczenia szczęścia żyć umiała y żyła.

Zaszczyciła Familią, ozdobiła Oyczyznę, była honorem wielkiemu y kochającemu Mężowi, toć piękniey, iako tak, wieku swego przepędzić nie mogła.

Tego albowiem tak zacnego z Hrabiow Przebendowskich y Flemingow urodzenia będąc, pamiętnego wiekom, Wielkiego Podskarbiego Corką, czyż nie dosyć krwi swoiey z osobistych cnot y honorow swoich przydała zaszczytu? Za młodu bowiem zaraz przy Krolewskim chowaiąc się kwitnęła dworze, gdzie nie tylko wybora urodą, ktory dar lubo przemiłaiący w celnym miała od natury stopniu, nie tylko doskonałą bez przyślad manierą, y pełną zawsze dowcipu y rozrywki konwersacyą, ale też y przedziwnym obyczajow statkiem tak celowała wiele sobie rownych, iako dla wszystkich rzadkim była przykładem.

W dalszym tudzież y ostatnim wieku, czyliż wielkim z ktorych szła Imionom, znacznego nie przymnożyła lustru? gdy przy pierwszych szlubach Xiężny Radziwiłowy, Woiewodziny Nowogrodzkiej, przy powtornych zas Szlubach Hrabiny Bielskiej, naprzod Woiewodziny Chełmskiej, potym Marszałkowy Nadworney Koronney, na ostatek Marszałkowy Wielkiej Koronney naywyszszemi dystyngwowaną została tytułami y rangiem. Y nie proznie, bo do tych wysokich honorow własne y potrzebne, wszędzie y zawsze przyłączyła, y przed

światem Polskim w Osobie swoiey prezentowała przymioty: ow głąboki rozum, owę doskonałą roztropność, pełne owe prawdziwey mądrości y ducha wielkości maxymy, rzadką przytym y wdzięczną w tylu ięzykach wymowę, a osobliwie prawdziwą umysłu wspaniałość, y godną pierwszego, którym iasniała honoru powagę. Zapewne więc Prześwietnym y swoim, y skolligowanym Familiom na ozdobę y sławę, cały swoy wiek piękny przeżyła.

A tym samym czy y całej nie przyozdobiła Ojczyzny, ile z urzędu swego, iako pierwszego Ministra Małżonka, po starożytnemu mianowana Rzeczypospolitey Gospodyni, któremu pierwszemu dostoięństwu, y należyty utrzymać umiała, y większego z osoby swoiey przyczyniła respektu, estymowana od Majestatow, osobliwie od tej Najiasnieyszey Pani, która naylepiey o cnotcie sądzi y onę szacuje, szanowana od Senatu y Szlacheckiego Stanu, dystyngwowana od Dam, respektowana od Cudzoziemskich Ministrow y Panow obcych, ogólnie approbowana od wszystkich, tak dalece, że krocey mówić się może, iż pięknie z nią było Narodowi Polskiemu.

A że cnotliwych jest cel naypierwszy Małżonek, żyć na upodobanie y honor swym Mężom, ten naylepiey znał, iakie w iey cnotcie ukontentowanie, y iaki z niey miał u świata zażyczyt, który lat z nią tyle przeżywszy, przecież po Iey, y w latach sędziwych utracie, żadney, procz woli

woli Boskiej wyrokow, nieprzyjmuie y znaleźć nie może konsolacyi.

Proba to więc oczywista iest, generalna ta, własnego naprzod á tak godnego Męża; potym y swoich y wszystkich należących Domow, tudzież wielkich ludzi, ná ostatek Oyczyzny całey, na którą sobie zaffużyła, approbacya; że co się świata, lub ozdobienia ludzkiej społeczności tyce, nayprzyśtoynieyszym obcować y żyć umiała sposobem.

Jako zaś dla pozyskania sobie wiecznego szczęścia całe przy światowych zabawach swoje sprawowała życie, to dosyć powiedzieć, że żyła według wszelkich swojej obowiązkw Religij. Mocna, y przeciw wlanym z dziecącego wieku prewencyom, y przeciw wszelkim w młodych latach nátarczywościom ugruntowana wiara, pobożność y miłość ku Bogu gorąca, niewinność życia, kilkogodzinne codzienne, á zawsze státeczenie zachowane modlitwy, rozmyślenia y czytania nabożne, uczęszczanie Chrześciańskich tajemnic, Bogoboyność we wszystkich uczynkach, te Jey były panujące cnoty. Wsrzod okazałości y pompy, poznanie y wzgarda miiiających y znikomych światowych pozorów: w duchu głęboka pokora, łaskawość, y ze wszystkiemi łagodność, te własne charaktery Jey były. Chyba iey nieznał, kto ostrożności iey w mowie, moderacyi w namiętnościach, skromności w rozrywkách, nie postrzegł, nie doznał. Cierpliwością y męstwem ludzkie przewyższała przypadki,
zwy-

zwyciężała przeciwności, znosiła przygody fortuny, y nieprzyjaźni ciosy. Ręce Iey były zawsze ubogim otwarte y hojne, a sprawiedliwe, pańskie y szcudre w nadgrodach sflującym. Serce Iey nad potrzebami bliźniego litości y kompassyi pełne. Taka sprawiedliwość, w umyśle, żeby, iak często mawiała, wszystkie stracić doczesne wolała dobra, niżeli najmnieyszey komu uczynioney krzywdy ná sumnieniu znieść winę, lub zarzut.

Takowe myśli, takie prawe maxymy, takie postęпки y sprawy, iednym słowem: owa w niey zawsze statecznie obserwowána bez zabobonnych podłości w duchu y w uczynkach religia, pokazują dowodnie, że jeżeli według swoiey kondycyi świata, toż dopiero według Ewangelii żyć BOGU umiała, y całym życiem do ostatniego swego końca y szczęścia, pilnie zawsze y usilnie dążyła.

A że Śmierć każdego, nie tylko jest kresem, ale też y naylepszym życia przeszłego świadectwem; pokazały więc nayiawniey iak żyła, tak ostatnia z wielką rezygnacją y cierpliwością długo od niey poniesiona choroba, iako y szczęśliwa śmierć Iey, przy przykładowej wszystkich cnot Chrześciańskich praktyce, y przy wszystkich Sakramentach nabożnie przyiętych, Sprawiedliwym zwyczajna.

A kiedy Jaśnie Wielmożna JMć Pani Marszałkowa Wielka Koronna y swoim wszystkim ná wielką o-
zdo-

zdobę, y sobie ná zaffugę szczęśliwey żyć umiała wie-
czności, kiedy całe życie, co BOGU należy, BOGU,
co do ludzi, oddała ludziom, oddaymy y my przy tey o-
statniey uśłudze co do Iey wickopomney pamięci na-
leży: my iey taką nie ná głązách, ale na umyślach ná-
szych rysuiemy pamiątkę.

Æ. M. S.

Dorothea de Comitibus Prebendovijs Bielinska
Supreme Regni Mareschalca.

Deo, religiosè:
Viro, Familiæ, Patriæ,
Magno decori:

Vixit.

Obiit Anno etatis 73. Salutis 1755.

P. M.

BIBLIOTH. UNIV.



JAGELLONICAE

Biblioteka Jagiellońska



star0026925

